KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 540, półrocznie 270 kwartalnie — mk 135, miesięcznie mk 45. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne Mk 1 za wyraz, najmniej Mk 5. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 9 do 11 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—3 w

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 3.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC czwartek dnia 11 listopada 1920 roku Nr. 259 Rok XV

Gdańsk i Górny Śląsk

Musimy się bronić przed zachłannością polską,—postawili sobie niemcy zdawna ultimatum i w myśl tego rozwijają swoją działalność, przekonani, że zwyciężą.

Gdańsk i Górny Śląsk to są przedewszystkiem twierdze, które niemcy postanowili zatrzymać. Skutkiem tego rozpoczęto na Gdańsk nową ofensywę. Atak rozpoczęli gorliwie centrowcy. Chodzi im o język polski w kościele, o przyłączenie Gdańska do djecezji warmińskiej, Z robotą w tym kierunku łączą się renegaci.

Niedawno centrowcy zwołali wiec w Gdańsku, na którym zażądali odłączenia Gdańska od djecezji chełmińskiej, a przyłączenie do hakatystycznej warmińskiej. Ponieważ głosowanie nie udało się, rozwścieczony tłum hakaty chciał zabić ks. Michalskiego, który starał się uspokoić podniecenie zebranych.

W działalności antypolskiej w Gdańsku wyróżniają się renegaci ks. Maćkowski, Białk, poseł do konst. gdańskiej Ewert. Ci renegaci wprowadzają ferment wśród parafian, zmierzając do opanowania kościołów jak to miało miejsce z kościołem św. Brygidy, gdzie niemcy zażądali skasowania nabożeństw dla polaków.

Wprowadzając ferment w Gdańsku, jednocześnie niemcy gorliwie się krzątają około plebiscytu na G. Śląsku. Jak się ta sprawa przedstawia niejednokrotnie oświetlały nam depesze i wiadomości z G. Śląska. Robota niemców idzie w trzech kierunkach: zbrojenie się odbywa nieustannie, po za tem pragną niemcy odwlec ile się da termin plebiscytu i sprowadzić paręset tysięcy hakatystów, aby wzmocnić swój element, nakoniec zajmują się wciąż koncesjami co do autonomji górnośląskiej. W sprawach plebiscytowych wysunięte zostały ostatnio przez komisarza plebiscytowego na G. Śląska następujące żądania:

1) Aby osoby, urodzone na obszarach plebiscytowych, a nie mieszkające na nich, miały prawo głosu;

2) aby plebiscyt odbył się jednego dnia równocześnie na całym Śląsku, a nie jak pragnie Polska kolejno w rozmaitych okręgach;

3) aby połączenie kolejowe między Śląskiem a Niemcami nie było przerwane;

4) aby prawo głosowania przyznane zostało osobom nie urodzonym na Śląsku, a zamieszkałym tam od 1-go grudnia 1918 r.

Wszystkie te żądania są zasadniczo przeciwne interesom Polski i jako takie stanowczo odrzucone być muszą. Lerond, który lepiej, niż kto inny zdaje sobie sprawę ze stosunków śląskich, potrafi ocenić niebezpieczeństwo, skryte w żądaniach niemieckich, zapewniających niemcom możność pogwałcenia plebiscytu.

m-ski.

Niemcy a traktat pokojowy.

Uchylanie się Niemców od wykonania zobowiązań przyjętych na siebie w traktacie wersalskim, powtarza się stale nietylko w stosunku do Francji na zachodzie, ale i na wszystkich terytorjach, graniczących bezpośrednio z Polską, a przedewszystkiem w Prusach Wschodnich. Ponieważ paragraf 97 traktatu nadaje Polsce daleko idący nadzór nad prawym brzegiem Wisły, przeto urzędnicy niemieckiej inspekcji wodnej robili wszelkie usiłowania, ażeby władzom polskim utrudnić roboty regulacyjne it.p.

Przyznanie Polsce na podstawie wyników plebiscytu skrawków prawego brzegu Wisły jeszcze pogorszyło położenie wywołując ze strony niemieckiej szereg świadomych aktów zemsty. Urzędnicy niemieccy, którzy w ten sposób stracili swe posady, mszczą się na każdym kroku, niszczą materjały i narzędzia potrzebne do regulacji i konserwacji rzeki, a które powinny być przekazane Polsce. Co gorsze, ze strony władz administracyjnych pruskich nie można liczyć na jakąkolwiek lojalność.

W porcie Korzebark, który przypadł Polsce, na kilka dni przed oddaniem go władzom polskiem usunięto i wywieziono wszystkie narzędzia i materjały. Radca wodno-budowlany Korzebarku na dzień przed oddaniem urządził masową kradzież w warsztatach portowych, porozdawał pomiędzy ludność niemiecką węgiel, benzynę, wysłał do Malborga łódź motorową, wreszcie sprzedał na licytacji taczki, druty i liny. Akta inspekcji wodnej wywieziono do przyznanej Niemcom wsi Kurcebark, gdzie przechowuje się też znaczne ilości materjału portowego. Promy rzeczne porąbano, linję telefoniczną biegnącą wzdłuż wału rzecznego, zniszczono. Przewidując, że i wioska Kurcebark może zostać przyłączona do Polski, wywożą z tamtąd Niemcy cały materjał portowy w głąb kraju.

Tego rodzaju fakty winne skłonić rząd polski do przedsięwzięcia energicznych kroków w Berlinie. Z drugiej strony zauważyć trzeba, że taka samowola i jawna nieprzyjaźń władz niemieckich, nie może sprzyjać nawiązaniu jakichkolwiek stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Z powodu tych ciągłych gwałtów w Prusach Wschodnich, rodzi się niechęć, czy nienawiść do niemców pomorskich, która staje się dla nich coraz bardziej dokuczliwa. Jeżeli niemcy nie będą się czuć dobrze w Polsce, to winę tego mogą przypisać jedynie tylko rządowi berlińskiemu.

ski.

Z Górnego Śląska

Rezolucja wójtów.

BYTOM, (PAT). W Raciborzu zjechali wójtowie z całego powiatu i uchwalili zwrócić się do międzysojuszniczej Komisji rządzącej z następującą rezolucją: My sołtysi i zastępcy gminni powiatu raciborskiego pozwalamy sobie zwrócić uwagę na urągające wszelkim zasadom sprawiedliwości i równouprawnienia stosunki w naszym powiecie. W imieniu ludności, która nas wybrała swoimi przedstawicielami, żądamy po: 1) natychmiastowego usunięcia z urzędu landrata Wellenkompla jako niemca hanowerczyka, nie władającego wcale językiem polskim, oraz obsadzenia tego urzędu przez górnoślązaka władającego językiem polskim jak i niemieckim; 2) żądamy jaknajrychlejszego rozpisania i przeprowadzenia nowych wyborów do sejmiku powiatowego; 3.) Ludność polska powiatu raciborskiego żąda dla dzieci polskich nauki języka polskiego w szkole i za żadną cenę nie odstąpi od tego naturalnego i słusznego żądania.

Odroczenie zjazdu ministrów skarbu a G. Śląsk.

PARYŻ, (wł). Dzienniki wczorajsze stwierdzają, iż zjazd koalicyjnych ministrów skarbu z niemieckim ministrem skarbu odbędzie się dopiero później. Nasamprzód chcą się mocarstwa koalicyjne przekonać, czy Niemcy zatrzymają G. Śląsk, czy też przypadnie on Polsce. Wypłacalność Niemiec jest zależna od G. Śląska. W każdym razie plebiscyt na G. Śląsku ma być tak przyspieszony, żeby się konferencja ministrów mogła odbyć w drugiej połowie lutego przyszłego roku.

Zaprowadzenie nadzwyczajnych dniówek w górnictwie górnośląskiem.

BYTOM, (wł). Komisarz węglowy dla Rzeszy niemieckiej oświadczył na naradach prowadzonych w Monachium z bawarskimi przemysłowcami, że prawdopodobnie jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca zostanie podpisana umowa w sprawie zaprowadzenia nadzwyczajnych szycht w górnictwie górnośląskiem.

Produkcja nadszycht ma przypaść w udziale wszystkiem częściom Niemiec.

Zjednoczenie się rewolucyjnych partji na G. Śląsku.

BYTOM, (wł.) Na wspólnym posiedzeniu górnośląskich partji rewolucyjnych niezawisłych socjalistów niemieckich i polskich przyszło do zjednoczenia się z komunistyczną partją na Górnym Śląsku. Wybrany na tem samem posiedzeniu komitet wykonawczy ma niezwłocznie nawiązać stosunki z centralami komunistycznemi w Niemczech i Polsce.

Niemcy odmówili przysięgi.

BYDGOSZCZ, (wł). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Bydgoszczy przedstawił prezydent miasta, Maciaszek, nowomianowanego wiceprezydenta, dra. Tadeusza Chmielarskiego, poczem oświadczył, że według zarządzenia ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu, obowiązani są wszyscy urzędnicy gminy złożyć do 1 listopada przysięgę służbową

wobec rady miejskiej. Przysięgę złożyło około 60 urzędników, zaś około 90 urzędników niemców odmówiło złożenia przysięgi. Wobec t.go przestają być ci ostatni pracownikami gminy, w myśl odnośnego zarządzenia Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej.

Co się dzieje w Niemczech?

Od jednego z robotników Polaków, który w tych dniach przyjechał z Meklenburgji, dowiadujemy się następujących danych. Ludzie nie mają tu pojęcia co za przerażająca bieda, nędza i ucisk podatkowy panuje w Niemczech. G Śląsk wydał mi się rajem poprostu. Płaca niska — a ceny straszne. 1 funt mięsa 24 mk. centnar ziemniaków 40-50 mk., ubrania nie można się dokupić. To, co nazywają chlebem, przedstawia niemożliwą do jedzenia masę. Przed niedawnym czasem rozpoczęła prasa akcję przeciw Polakom. Skutek był ten, że tak źle zaczęto naszych robotników traktować, że musieli uciekać. Podatki ściągają wprost od zarobku przy wypłacie. Złożono nam w redakcji obok powyższego zeznania również taką książeczkę, która charakteryzuje stosunki w Niemczech.

Śmierć patrjoty polskiego śp. dr. Urbanowicza.

KATOWICE (wł.) Z Królewskiej Huty otrzymaliśmy żałobną wieść, że zmarł tam dnia 4-go listopada o godz. 8 mej minut 15 rano śp. dr. Urbanowicz. Zmarły był niezmordowanym współpracownikiem na niwie narodowej od lat 25 a w Królewskiej Hucie był jedynym przedstawicielem polskiej inteligencji. To też stratę śp. Zmarłego odczuwa żywo całe społeczeństwo polskie Górnego Śląska. Pogrzeb odbył się w niedzielę, o godz. 3 i pół po południu z domu żałoby, rynek nr. 5.

Rada Rzeszy o Górnym Śląsku.

BERLIN. Na posiedzeniu w dniu 26 bm. Rada Rzeszy zajmowała się projektem ustawy dla Górnego Śląska. Sprawa nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. Parlament zająć się ma samorządem górnośląskim na swem czwartkowem posiedzeniu.

Strajk w Niemczech.

Strajk kolejarzy berlińskich.

BERLIN. (wł.) W warsztatach kolejowych postanowili robotnicy większością dwuch trzecich wstrzymać się od pracy w dniu 9. bm. Jedna z grup postanowiła wystawić nowe żądania i nie podejmować pracy nawet w dniu 10 bm. Minist. Komunikacji ma na dzieję utrzymania normalnego ruchu kolejowego.

Strajk połódniowych kolei niemickich.

DARMSZTATD. (wł.) Urzędnicy i robotnicy T-wa południowych kolei niemieckich przystąpili w dniu 8 bm. rano do strajku wskutek nieuwzględnienia ich postulatów przedstawionych dyrekcji. Większość pociągów została wstrzymana, wskutek czego przerwany został dowóz ziemniaków.

Zakłady Borsiga strajkują nadal.

BERLIN. (wł.) W sobotę odbyło się zebranie pracowników zakładów Borsiga w celu rozpatrzenia propozycji firmy. Wobec niezgodzenia się robotników na warunki zaproponowane przez zarząd zakładów, postanowiono strejkować dalej.

W Berlinie strajkują też i oddźwierni.

BERLIN. (wł.) Ponieważ żądania partjerów nie zostały uwzględnione, postanowili i oni przyłączyć się do ogólnego strajku.

Konwencja polsko-gdańska.

GDAŃSK (PAT.) Dzisiejsze dzienniki niemieckie zamieszczają następującą depeszę niemieckiej delegacji z Gdańska w Paryżu. Delegacja niemców gdańskich złożyła w piątek swoją opinię co do specjalnych obrad nad Konwencją polsko-gdańską. W odpowiedzi Rada ambasodorów nadesłała w ostatecznej formie zredagowany tekst Konwencji, która prawdopodobnie wejdzie w życie 15 listop. b.r. Podpisanie Konwencji nastąpi między 9. a 15. XI. Treść Konwencji została przyjęta przez delegację gdańską, gdyż zmiany uwzględniają postulaty zarówno Polski jak i Gdańska.

Rosja we krwi.

KOPENHAGA (wł.) W Kopenhadze otrzymano wiadomości o wrzeniu rewolucyjnem, które wybuchło w wielu okolicach Rosji. Powodem rozruchów jest katastrofa głodowa. Władze sowieckie w bezwzględny sposób tłumią wszelkie rozruchy W Moskwie stan oblężenia. Wszystkie gmachy publiczne obsadzono wojskiem. W pobliżu gmachów wstrzymano nawet ruch uliczny. Wszystkie wojska wierne rządowi skonsygnowane są w koszarach zarówno w Moskwie jak i w Piotrogrodzie. Mimo zniesienia kary śmierci, dokonywane są bardzo liczne egzekucje. W ciągu miesiąca sądy rewolucyjne skazały na śmierć 1180 osób za rozmaite przestępstwa, jak szpiegostwo, zdrada, dezercja rabunki, bunty wojskowe, tzw zamachy rewolucyjne itp.

Pomoc dla Wrangla.

MOSKWA (PAT) Wiedeńskie Biuro donosi: Eskadra francuska składająca się z 27 krążowników i z szeregu torpedowców przybyła do Sewastopola.

Petlura aresztowany.

WIEDEN (wł.) Zachodnio ukraińskie biuro prasowe (Petrusiewicza) donosi z Kamieńca Podolskiego, jakoby generał Pawlenko usunął Petlurę i sam się ogłosił dyktatorem. Petlura ma być aresztowany. Pawlenko oddał się rzekomo do dyspozycji hetmana Skoropadskiego.

Serbowie przekroczyli granicę Bułgarji.

PARYZ. (wł.) Wojska serbskie, według doniesienia poselskiego, przekroczyły granicę Bułgarji, ażeby obsadzić tereny, przyznane im traktatem pokojowym w Wersalu. Rząd bułgarski zgłosił swój protest, jednakże zarządził opuszczenie wspomnianych terytorjów przez władze bułgarskie.

Sprawa Senatu.

WARSZAWA (wł.) Od soboty toczą się rokowania między prawicą sejmową, a lewicą na temat senatu. Dzisiaj na konwencie senjorów przyszło do porozumienia, że par. 35 i 36 będą tematem dyskusji w komisji konstytucyjnej. Dalsze głosowanie nad parag. zostanie wstrzymane i odnośna ustawa odroczona. Są wszelkie dane że przyjdzie do kompromisu. Sprawą wykluczonych posłów zajmie się komisja regulaminowa. Marszałek sejmu oświadczył, że celem pilnowania porządku ma być utworzona specjalna straż marszałkoska.

Strategiczne plany żydów przeciw Polsce.

„Rozwój" warszawski zamieszcza następujące sprawozdanie z konferencji żydowskiej w Londynie.

W początkach marca r. b. miał miejsce zjazd w Londynie z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli żydowstwa i specjalnych delegatów Judei wojującej, z Węgier, Czech, Rosji i Rumunji. Polska była szczególniej uwzględnioną. Żydowskimi delegatami z Polski byli: Izaak Grünbaum, poseł na Sejm Polski, J. Jackan, redaktor wychodzącego w Warszawie dziennika żydowskiego „Hajnt" oraz Stuarte Samuels' który przez pewien czas bawił w Polsce, właśnie jako jeden z czynnych przedstawicieli uplanowanej już poprzednio w ogólnych zarysach przez ściślejsze grono osób, akcji przeciw Polsce. Dla zmylenia tropu, delegaci ci podobno uzyskali paszporty jedynie do Francji, skąd już przedostali się do Londynu.

Jakkolwiek położenie żydów na Wschodzie — mówiono ogólnie na tych konferencjach — jest godne pożałowania we wszystkich wymienionych wyżej krajach, to jednak należy naj baczniejszą uwagę zwrócić na Polskę, która obecnie jest w trakcie organizowania się, więc w momencie jaknajmniej dla siebie pomyślnym.

Walka ta musi być przedewszystkiem prowadzona przeciw Polsce, po której przyjdzie kolej na Rumunję, Czechosłowację i t. d., dlatego, że na ziemiach Polski zamieszkuje gros mas żydowskich, że powołanie do życia przez mocarstwa koalicyjne Państwa Polskiego, zdaniem ich godziło w najżywotniejsze interesy żydowskie, w miecz pacierzowy ich potęgi, jak się wyraził jeden z biorących udział w konferencji, oraz dlatego, że podczas tej akcji łatwiej będzie wygrać otaczający Polskę państwa w walce przeciw niej.

Rezultatem długich tych i poufnych konferencji jest szereg uchwał, w których streszcza się plan zakreślony na kolosalną miarę akcji żydów całego świata przeciw Polsce.

1) Wydać poufny manifest, któryby wzywał żydów całego świata do walki z Polską, w celu zmuszenia tego państwa do zagwarantowania praw narodowych żydów i pogodzenia się polskiego społeczeństwa z faktem istnienia na ziemiach polskich narodu żydowskiego, mającego do tych ziem takie same prawa, jak i naród polski, który wobec tego nie jest uprawniony do prowadzenia walki ekonomicznej z żywiołem żydowskim.

Akcja przeciw Polsce powinna być prowadzona konsekwentnie we wszystkich państwach Starego i Nowego Swiata, aż do zupełnego uwzględnienia żądań narodu żydowskiego i użycia wszystkich rozporządzalnych środków.

2) Powołać do życia we wszystkich krajach Starego i Nowego-Swiata komitety, któreby zajęły się zbieraniem wszelkiego obciążającego Polskę materjału dla wyzyskania go przy wszelkiej nadającej się ku temu możliwości, bądź przez centralny komitet w Londynie, bądź też przez komitety miejscowe.

3) Zorganizować akcje stałe i korespondentów, którzyby przy podróżach po Polsce nadsyłali do wszystkich główniejszych dzienników Starego i Nowego Swiata korespondencje, malujące opłakany stan materjalny i moralny Polski i wykazujące nieudolność społeczeństwa polskiego do utrzymania egzystencji państwa, które raczej będzie zarzewiem walk w Europie.

4) Użyć wszystkich swoich wpływów, aby granice Państwa Polskiego zakreślone były jaknajszczuplej. W tym celu należy prowadzić akcję w kierunku utrudnienia warunków odbycia plebiscytów, zwłaszcza przy ujściu Wisły i na Śląsku oraz propagować idee federacji narodów ościennych z Polską, o ile nie uda się przeforsować idei niepodzielnego państwa rosyjskiego.

5) Dołożyć wszelkich starań, aby na najwięcej odpowiedzialne stanowisko w Polsce powoływano ludzi mających nastawione przez nas umysły, sprzyjające żydom i mniej wyrobionych w celu łatwiejszego wyzyskania ich niefortunnych zarządzeń.

Odnosi się to zwłaszcza do posterunku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w wojsku.

6) Użyć wszystkich swoich wpływów, aby politykę Państwa Polskiego skierować na tory zacieśnienia ściślejszych węzłów z państwem niemieckim, w celu rozbicia ewentualnego przymierza z Francją.

7) Użyć wszelkich środków, aby zdeprecjonować na rynkach całego świata walutę polską i zmusić do zaciągnięcia u finansjery żydowskiej pożyczki wzamian za polityczne i finansowe prerogatywy żydów.

8) Popierać akcję komunistyczną w Polsce. W tym celu poleca się komitetowi w Berlinie wejść w najściślejszy kontakt z organizacjami komunistycznemi w Niemczech dla opracowania odpowiedniego planu.

Należy dodać, że we wszystkich stolicach państw europejskich i Ameryki, miejscowi komuniści żydowscy nadzwyczaj intensywnie popierają tę akcję, aby żydzi polscy nie napływali do państw zachodniej Europy i nie robili tam konkurencji, oraz nie wzmagali wśród społeczeństwa zachodnio-europejskich prądów antysemickich, które coraz to bardziej w Anglji i Francji zaczynają nurtować. Przygotowuje się ogólny atak zorganizowanego żydostwa na Polskę. Pierwszy atak tej rozstrzygającej walki już się rozpoczął.

O aprowizację dla Zagłębia.

WARSZAWA (P. A. T.) Komisja aprowizacyjna uchwaliła wezwać rząd aby zaopatrzył górników Zagłębia w żywność stale według norm przyznanych i rząd obowiązujących dotychczas.

Wręczenie buławy.

WARSZAWA. (PAT). „Przegląd Wieczorny“ donosi: w nadchodzącą niedzielę odbędzie się akt wręczenia buławy marszałkowskiej pierwszemu marszałkowi Polski Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu.

Przyjazd delegacji.

GDANSK (PAT). Dziś przybyła tutaj delegacja pokojowa z wiceministrem Dąbskim na czele. Delegacja udaje się wieczorem w dalszą drogę do Rygi.

Plebiscyt w Wilnie.

GDANSK. (PAT) Dzienniki niemieckie donoszą z Kopenhagi, że rząd litewski zgodził się z pewnemi zastrzeżeniami na plebiscyt w Wilnie.

Port w Pucku

WARSZAWA. (PAT.) Komisja morska wysłuchała referatu o budowie kolei na Helu. Inżynier Refałowski z Poznania przedstawił projekt wielkiego portu w Pucku, z przekopem przez Hell do morza.

Gdy ustanie propaganda Sowietów.

LONDYN. (PAT.) Odpowiadając na interpelację w izbie gmin, oświadczył przedstawiciel rządu, że jeszcze bardzo znaczna liczba poddanych angielskich, przebywająca w Rosji Sowieckiej, nie została wypuszczona na wolność. Umowa węglowa z rządem sowietów może być podpisana dopiero wówczas, gdy wszyscy jeńcy wojenni zostaną zwolnieni, oraz gdy propaganda sowietów przeciw Anglji całkowicie ustanie.

Konferencja Korfantego

WARSZAWA. (PAT) Główny komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku, pos. Korfanty, wyjeżdża dzisiaj do Bytomia po dwudniowym pobycie w Warszawie. Pos. Korfanty odbył z przedstawicielami miarodajnych dzienników szereg konferencji w sprawie zbliżającego się plebiscytu.

Ograniczenie ruchu kolejowego przedłużone do 17 b. m.

KRAKOW (PAT.) Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Obowiązujące obecnie ograniczenie ruchu osobowego przedłuża się na polecenie ministerstwa kolei żelaznych na dalszych 7 dni, to jest do 17 b. m. włącznie.

Klęska socjalistów we Włoszech

ZURYCH. (wł.) Jak donoszą z Włoch, w Medjolanie odbyły się wybory do Rady miejskiej. Zwyciężył blok konstytucyjny, który uzyskał 60 tysięcy głosów, podczas gdy socjaliści zdobyli tylko 50 tysięcy głosów. Z tego powodu socjaliści proklamowali strajk. Podobną klęskę ponieśli socjaliści we Florencji, gdzie przyszło do walk ulicznych. Zabito 2 ludzi, raniono kilkunastu.

Sprawy robotnicze.

W dniu 25 października r. b. odbyło się zebranie w fabryce Chem. „Radocha“ w Sosnowcu, przy udziale przedstawiciela Zw. Przem. Chem. tow. Dąbskiego, głośnego zwiastuna wolności robotniczej, i gorliwego tow. Kani. Dwaj ci tow. wiecznie głoszą ciemnym masom, że burżuazja gnębi robotnika w wolnej, niepodległej Polsce, więc postanowili ci tow. dać wolność tym robotnikom za pomocą bezczelnych prowokacji i terroru (wypróżniły się kieszenie).

Wielki sekretarz Dąbski spostrzegł się nareszcie że i te wierne owieczki zrozumiały jego robotę i nie chcą już dawać nic próżniakom, postanowili więc jąć się silniej do agitacji, aby tą drogą utrzymać swój „autorytet“ i egzystencję próżniaków, tow. Dąbski gorąco tłumaczył robotnikom, żeby się zapisywali do Zw. klas. i żeby nań płacili, bez tego Związku robotnikowi żadnemu nie będzie wolno... nigdzie pracować. Nie należy się obawiać, że Zw. klasowe nie są zalegalizowane przez Rząd.

„Tak, towarzysze“, wołał Dąbski, musimy się organizować, inaczej burżuazja nas „weźmie za łeb“ bo już wybudowała[illegible] ką drugą izbę, co się nazywa „Senatem“ — to was wszystkich, którzy nie będą należeli do Zw. klasowych zamknie w tej izbie i przepadniecie na zawsze, tak jak nasi posłowie z P.P.S., którzy bronili naszej sprawy. Za to ich też burżuazja właśnie powywoziła do takiej izby. A my przecież nie chcemy takiej izby, bo my będziemy mieli swoją izbę. Przecież wiecie dobrze, żeście nawet dali po jednej dniówce na taką „izbę ludową“ (?) tylko musicie trochę poczekać, bo te pieniądze na tę izbę ludową przeznaczone tośmy pożyczyli Leninowi Trockiemu oni nas bronią i naszej sprawy, bo tam jest taka wolność i tak dobrze robotnikowi — buty tyle kosztują, ile, bez mała, u nas dom.

Później zabrał głos tow. Kania. „Wielki ten działacz społeczny,“ ławnik, portjer i gorliwy delegat od spraw robotniczych znany z działalności w fabryce Dietla stał się na raz obrońcą robotnika. Sumienny ten tow. przedstawił robotnikom groźną sytuację i przymusowy zapis do strzelców — żebyśmy byli wyćwiczeni i przyszykowani do rewolucji przeciwko burżujom. Taki miało przebieg zebranie na Radosze, którego celem było „oświecenie robotnika“ w sprawach natury politycznej i społecznej. Zdaje mi się, że wystarczy jeszcze takich kilka zebrań a robotnikowi oczy się szeroko otworzą i pozna fałsz i obłudę w głoszonych hasłach przez domorosłych bojowników czerwonej wolności i raju sowieckiego na ziemi.

Robotnik z Radochy.

Słówko o Zagłębiu.

Nie potrzeba specjalnego wglądania w życie naszego Zagłębia, by móc spostrzec, że jest ono anormalne. Dla jednostki więcej inteligentnej, o wyższych cokolwiek aspiracjach od przeciętnego robi lub dusigrosza, często paskarza lub nie sumiennego karjerowicza, spekulanta, matołka, albo małomieszczańskiego kołtuna nie trudno zauważyć tę anormalność życia miast Zagłębia.

Bezbarwne lub szare, życie jednostajne, monotonne, nie wybiegające ponad poziom interesów i interesików, często cuchnących błockiem i plamiących ręce i umienie a brukających duszę i tak rachitycznego mocno osobnika, jeżeli mowa o intelekcie. W tej zatęchłej atmosferze z jednej strony tuzinkowego dorobkiewiczostwa i robienia „grubych interesów“ żądzy użycia z drugiej — ustawicznego szamotania się z codzienną szarzyzną jednostek szlachetniejszych, nie zniwelowanych życiem pod jeden wspólny strychulec, posiadających poza ciągłą walką o byt i o kawałek skromny chleba, jeszcze jakieś pragnienia szersze, szlachetniejszej natury — w tej zatęchłej powiedzmy, czasem cieplej takiej dziwnie... rozbrajającej atmosferze — karleje się coraz bardziej. Wyjaławia[illegible] zaciera się piętno indywidualistycznego „ja“ Zamiast jaknaj więcej, najintensywniej i naj szlachetniej rozwiniętego egotyzmu — powstaje najpodrzędniejszego gatunku gruby egoizm sobkostwo, snobizm i mieszczańska małostkowa perfidja we wzajemnem „szyciu sobie butów“, kopaniu dołków i oczernianiu się w chwilach wolnych od codziennych zajęć. Wystarczy zwiedzić nasze cukiernie teatr nawet kinoteatry by poznać ogólny poziom t. zw. szerszego społeczeństwa.

Wystarczy przysłuchać się rozmowom naszych mieszkańców Zagłębia, prowadzonym w miejscach publicznych lub w „kółku dobranych i dobrych znajomych“ (te kółka wszędzie i zawsze się spotyka) aby mieć pojęcie, co nas najwięcej zajmuje, obchodzi, co nam najwięcej dolega. I ktokolwiek chciałby zadać sobie trud, by odpowiedzieć na pytanie, jaką wartość ma nasze codzienne życie i czy daje nam choć minimalne moral na zadowolenie z siebie i z wykonywania obowiązków względem siebie, otoczenia kraju i ludzkości — musiałby przy takiem pytaniu mocno się zastanowić i... zawstydzić... O życiu kulturalno-społecznem, towarzyskiem w miastach Zagłębia niema mowy. Czy możemy pochlubić się czytelniami, klubami resursami, a wogóle instytucjami gdzie zaobserwowaćby się dała żywsza wymiana myśli szersze zainteresowanie się sprawami politycznemi, społecznemi i ekonomicznemi, sprawami literatury, kultury i sztuki ojczystej? Czy poza kurjerkową — kawiarnianą polityką zajmują nas, w chwilach wolnych od trosk szarzyzny i codzienności życia, poważniejsze sprawy, będące przedmiotem dociekań najtęższych umysłów świata, pionierów i świeczników ludzkości. Mimowoli, jak ongiś do wsi polskiej stosowano, chciałoby się dziś zastosować do miast słowa: „Choć na całym świecie wojna byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna...“, lub ukraińskie przysłowie: „Moja chata skraju — ja niczego ne znaju..“ I rzeczywiście oprócz tych najmłodszych najzapalniejszych z pośród umysłów i dusz nieprzywykłych do targów, układów z życiem i rezygnacji reszta społeczeństwa, jeżeli jej nie porwać czynem inicjatywą olśniewającą śpi, drzemie w słodkiej nieświadomości, że może być życie lepsze, więcej zaszczytne i więcej dające zadowolenia. Moglibyśmy dużo mieć, trzeba jeno więcej chcieć i odważyć się na inicjatywę czynu odrodzenia się. Trzeba by chociaż garść ludzi dobrej woli zebrała się gdziekolwiek i rozpoczęła głosić inne życie więcej społeczne a mniej egoistyczne.

jotes.

Mówią w Sosnowcu

że w Dąbrowie lubią ludzie opowiadać różne niedorzeczności...

że przysłowie „czem skorupka za młodu itd., będzie teraz brzmieć inaczej, będzie się mówić: „że czem kto, jako pisarczyk, nasiąknie w małej gminie, tem trącić będzie. Jako dygnitarz w dużej firmie“!

„Mówią, że pewien pan, dzięki sprytowi, nabytemu gdzieś tam na wsi na urzędzie, pobierając 1 tysiąc marek miesięcznie pensji, w dzisiejszych trudnych czasach, potrafi dom prowadzić i ubierać się jakby otrzymywał conajmniej 20 tysięcy i że jeszcze mu starczy czasem na kino, operetkę, a nawet na befsztyczki, zakarpiane "poznańską," o czem wie

Detektyw.

Kronika.

— W sprawie ziemniaków. Z PUZAPP'a w sprawie ziemniaków otrzymujemy, co następuje: W ostatnich czasach z powodu nastałych mrozów oraz oraz trudności transportowych, znaczna ilość nadchodzących ziemniaków jest częściowo nadmarznięta lub zamarznięta.

Liczne przykłady przekonały nas, że niektóre kopalnie, otrzymawszy wagon ziemniaków częściowo niezdatnych do użytku, odmawiają przyjęcia tegoż i kierują go bez zbadania i przesortowania do Złotego Potoku. Takie postępowanie sprzeciwia się nietylko interesom państwa, ale i samych robotników kopalnianych gdyż Urząd nasz nie może zagwarantować, że będzie mógł dostarczyć robotnikom potrzebne ilości ziemniaków zupełnie zdrowych, bez domieszki ziemniaków zmarzniętych, co przecież jest ściśle związane ze zmianami temperatury, których przewidzieć niepodobna.

Zwracamy się więc z usilną prośbą tak do Zarządów Kopalń, jako też i do delegatów robotniczych, aby każdy z nadchodzących wagonów był szczegółowo sprawdzany i aby jedynie ziemniaki istotnie nienadające się do konsumcji zostały przeekspedjowywane do syropiarni, reszta zaś pozostawiona do użytku robotników, którym brak ziemniaków daje się przecież tak dotkliwie odczuwać.

Mamy nadzieję, że tak zarządy Kopalń jak i delegaci robotników uznają słuszność powyższego i zajmą w tej sprawie obywatelskie stanowisko, co tak państwu, jak i im samym wyjdzie tylko na dobre.

— (w) Otrucie. W tych dniach do wiadomości policji doszło, że niejaka Juljanna Falfus, zamieszkała na cegielni w Sielcu kwalifikuje się do umieszczenia w szpitalu dla chorych wenerycznych. Po zatrzymaniu jej, F. prosiła, ażeby pozwolono jej pójść z posterunkowym do swego mieszkania i oddać pod opiekę rzeczy sąsiadce. F. pod opieką policjanta, poszła do swego mieszkania, w którem zażyła truciznę, pragnąc pozbawić się życia. F. odstawiona została do szpitala Renardowskiego.

— Urzędnicy, którzy nie są urzędnikami. Od pewnego czasu w mieście naszem a zresztą i w całem Zagłębiu daje się zauważyć pewna ilość urzędników z obcych ludzi. Osobnicy ci, będąc usunięci z rozmaitych urzędów w Małopolsce i na Kresach za niesumienne spełnianie obowiązków lub wyraźne nadużycie, chodzą nadal w mundurach i czapkach urzędniczych podając się nawet za urzędników ministerjalnych. Ludzie ci nie tylko, że korzystają z ulg urzędniczych (np. na kolejach), ale przyjmowani są u nas na nowe stanowiska w urzędach państwowych.

Częstokroć osobnicy tacy pozwalają sobie i obecnie na nadużycie np. zaufania restauratorów i kupców.

Ostrzegamy urzędy przed przyjmowaniem na posady tego rodzaju ludzi, od których winno się wymagać świadectw służbowych i zwracamy uwagę czynników bezpieczeństwa publicznego na tę sprawę.

— Posiedzenie Rady Miejskiej w Będzinie odbędzie się w dniu 11 listopada rb o godz 6 ej wieczorem w lokalu Magistratu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia. 2) przeczytanie bieżącej korespondencji. 3) Wnioski Komisji Finans. Budżetów, 4) Dalszy ciąg obrad nad wnioskiem Magistratu w sprawie opłat za czynności biurowe 5) Sprawa poboru podatku mieszkaniowego 6) Wnioski Magistratu.

— Drożyzna masła. Właściciele sklepów spożywczych podnieśli ceny masła do 100 mk. za 1 funt.

— Magistrat w obronie interesów ludności. Wydział Aprowizacyjny przy Magistracie m. Sosnowca podaje do wiadomości, iż w dniu 8 b m został sporządany protokuł na niektórych rzeźników, za przekroczenie cen, ustalonych przez Komisję Kontroli Cen, Protokuł ten skierowano do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją

Pociągnięto do odpowiedzialności: Izraela Fiszofa, który zamiast 30 mk. za funt mięsa wołowego pobrał mk. 35 Na Walentego Strzelczyka, który zamiast 52 mk. za funt pośpółki pobrał 54 mk —

— Echa kradzieży w magazynie P. Kucharskiego. Podobno nasza policja miejska zajęła się energicznie sprawą kradzieży w magazynie p. P. Kucharskiego i ma być już na tropie złoczyńców. Zaznaczyć przytem trzeba, że od pewnego czasu wzmogły się kradzieże i to niezwykle śmiałe.

Tłumaczy się to w części tem, że wobec strzeżenia przez policję granicy i tak zw. pasa granicznego, niewielka ilość pozostałych policjantów pełni służbę bezpieczeństwa w mieście przyczem godziny służbowe co do ich rozkładu, są dla tej zmniejszonej ilości policjantów bardzo uciążliwe, wskutek czego zmniejszyła się czujność policji.

— Hojna ofiara Pani Take Jonescu, małżonka Prezesa Ministrów państwa Rumuńskiego opuszczając Warszawę, złożyła na ręce p. Franciszki Korybut Woronieckiej prezeski Patronatu Południowo Wschodniego Okręgu Polskiego T wa Czerwonego Krzyża 300.000 mk na rzecz rannego żołnierza polskiego Samę powyższą Księżna Woroniecka przesłała prezesowi Południowo-Wschodniego Okręgu P T C K p Aleksandrowi Dobrowolskiemu na szpital dla wojskowych w Łucku w którym będzie osiem łóżek imienia p Take Jonescu.

— Ważne dla nauczycielstwa. Powołując się na komunikat, zamieszczony w Nr. 230 Ministra Polskiego z dn. 9 października rb Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa nauczycieli którzy z powodu wypadków wojennych nie objęli swych stanowisk w szkołach do zgłaszania kandydatów na wakujące posady w państwowych seminarjach nauczycielskich w b Królestwie Polskim.

Podanie należy składać pod adresem Sekcji I-ej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Al. Jerozolimska 20.

— Poszukują pracy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu Biuralistów 27 Maszynistek 4. Nauczycieli 2, Ochroniarek 3. Handlowców 2, Sklepowych 3.

— Sprawa o teatr odbyła się w zeszłym miesiącu w Sądzie Najwyższym w Warszawie na mocy skargi, wniesionej przez p. Zawadzkiego na wyrok, wydany w Sądzie Okręgowym Sosnowieckim o eksmisję z budynków teatralnych tegoż p. Zawadzkiego na skutek skargi Tow. „Hr. Renard". Po rozpatrzeniu powyższego Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu, nakazując natychmiastową eksmisję p. Zawadzkiego.

— Teatr H. Czarneckiego. Dziś świetne „Powaby grzechu" w doskonałej obradzie i koncertowo grane.

W piątek zawsze mile widziana „Krysia leśniczanka" z Bonecką, Wilkoszewską, Orwiczówną, Witkowską, Proniewiczem, Millerem i Kaczorowskim.

W sobotę popołudniu z okazji święta młodzieży i przyjazdu młodocianych gości z Górnego Śląska nieśmiertelna „Halka" Moniuszki a w kino Zagłoba ujrzymy arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie".

Przedstawienia rozpoczną się punktualnie o godz. 3-ej po południu.

W sobotę wieczorem idzie poraz pierwszy głośna sztuka Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

W niedzielę „Wesoła wdówka".

— „Cnotliwa Zuzanna w Dąbrowie ukaże się dzisiaj w teatrze „Kometa" w obsadzie pierwszorzędnej.

— Dwa przedstawienia w Będzinie. W nadchodzącą sobotę teatr Czarneckiego wystawia w teatrze „Corso jedną z lepszych operetek „Cnotliwą Zuzannę".

W niedzielę zaś po raz pierwszy pójdzie „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego.

Sprzedaż biletów w cukierni W-go Czerwińskiego idzie rzźno.

Z wiecu Górnośląskiego w Dąbrowie.

Wiec Konferencyjny Górnoślązaków, zamieszkałych w Dąbrowie Górniczej odbył się w dniu 7 XI w sali Klubu Dąbrowskiego.

Przewodniczył p. Kliński, obrońca sądowy asesorowie: górnoślązacy p. Madrat i Pikit sekretarzował: J. Kondek Przemawiali: poseł p. Sosiński o zorganizowaniu się Górnoślązaków i założeniu w tym celu Koła w Dąbrowie p. Stokwiszewski, p. Dąbrowski i p. Nawrocki, delegaci z Centralnego Komitetu Plebiscytowego. Wszyscy zachęcali do pracy i głosowania za Polską. Przemawiał p. Gęsior, delegat Berlińskiego Komitetu Plebiscytowego. Przemawiali jeszcze pp. Błaszczyk i Pikit. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do założenia „Koła Górnoślązaków". Do „Koła" przystąpili wszyscy obecni w Dąbrowie przeszło 250 Statut przyjęto jednogłośnie.

W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję.

Rezolucja.

Górnoślązacy, zamieszkali w Dąbrowie Górniczej i okolicy zebrani na wiecu konferencyjnym dnia 7 listopada 1920 r. w sali Resursy Dąbrowskiej zważywszy, że:

1) Górny Śl. rdzennie polski 2) że Górny Śląsk jest mimo 600 lat niego pozostawania pod zaborczym Rządem Pruskim nie utracił swego charakteru polskiego. 3) że Lud Górnośląski przez swą mowę język, religię, historję i tradycję narodową jest ściśle związany z Polską. 4) że lud polski zamieszkujący na Górnym Śląsku stanowi przeważną większość ogółu ludności. 5) że górnoślązacy jedynie w połączeniu z Polską widzą możność wyzwolenia się z pod jarzma Pruskiego. 6) że samorząd uchwalony dla Górnego Śląska przez Ustawodawczy Sejm Polski, daje Górnoślązakom pełną swobodę rozwoju narodowego, kulturalnego i ekonomicznego i jedynie zapewnia mu dobrobyt 7) że polskie ustawa rolne jest korzystniejsza od niemieckiej. 8) że oderwanie przemocą Górnego Śląska od organizmu państwowego polskiego byłoby gwałtem i krzyczącą niesprawiedliwością — jednogłośnie uchwalają: 1) Dążyć wszelkimi siłami do połączenia raz na zawsze Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską podczas plebiscytu oddać głos za Polską. 2) Naszych braci na terenie Górnego Śląska wzywamy, ażeby nie pozwolili na opanowanie ich przez przybyszów niemców, ilyiko wiernie zostali przy sztandarze polskim. My wam do zwycięstwa dopomożemy!

Odpowiedzi Redakcji.

P. Marji Przyb...., sekret. Urz. Skarb. w Będzinie. W odpowiedzi na lask. zapytanie, w imieniu swem i kolegów Pani, ile godzin mają pracować urzędnicy w instytucjach państwowych?, — komunikujemy, że, według nas, wystarczyłoby 7 godzin pracy (ale nie pracowitego próżnowania). Jeżeli jednak Pani tak uważnie pracuje, jak uważnie czyta artykuły — to nigdy się nie zrozumiemy...

W artykule p. t. „Urzędy Urzędnicy" radziliśmy, uwzględniając notoryczną powolność załatwiania spraw w urzędach, azeby interesantów przyjmowano od godz. 9 rano do 2 p. p. (t. j. 5 godzin pracy). Pozostałe 2 godziny zaliczyć należy na pracę wewnętrzną. W sumie zatem otrzymamy 7-mio godzinny dzień pracy.

Ciekawi jesteśmy według jakich zasad matematyki otrzymała Pani w czasie od godz. 9-ej r. do 2 p. p. aż 7 godzin?...

(Nie wspominamy tu już o dobrowolnem przedłużeniu przez urzędników godzin pracy na rzecz państwa, co powiększyłoby, naturalnie, ilość godzin pracy wewnętrznej w biurze — jednakże nie do 14-tu godzin jak to wylicza p. Przyby!..)

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.